

# FLORIANOWE nowiny

NR 1(55)

STYCZEŃ / LUTY / MARZEC 2021



**W numerze:**

**Rok św. Józefa  
Wielki Post**

**Fotoreportaże z życia parafii  
Umierali za Wiarę i Ojczyznę**

**W**chodzimy w kolejny okres naszej wędrówki po tej ziemi. Czas tegorocznego Wielkiego Postu ma nas przygotować na odkrycie w sobie jeszcze większej radości płynącej z przyjęcia Jezusa jako Tego, który za nas umarł, a potem zmartwychwstał – jako Tego, który nas naprawdę kocha i pragnie budować z nami pełną bliskości relację. Towarzyszy nam w szczególny sposób św. Józef, którego papież Franciszek uczynił patronem obecnego roku. Ta niezwykła postać historii zbawienia, choć przedziwnie milcząca jest pełna wciąż aktualnych wartości. W Wielkim Poście silniej do głosu dochodzi nasza refleksja nad grzechem, słabością, dotykamy mocniej potrzeby przebaczenia. Św. Józef służył Synowi Bożemu jako przybrany ojciec w całkowitym oddaniu i miłości.

**N**iech nam pomoże przeżyć ten okres pokuty i oczyszczenia i oręduje o nasze nawrócenie – abyśmy potrafili pokochać Jezusa całym swoim sercem, umysłem i ze wszystkich swoich sił.

*„On był zraniony za nasze grzechy  
zmiażdżony za nasze winy  
dla naszego zbawienia znosił karcenie  
przez Jego rany zostaliśmy uzdrowieni”*

*(Iz 53.5)*

*Redakcja*



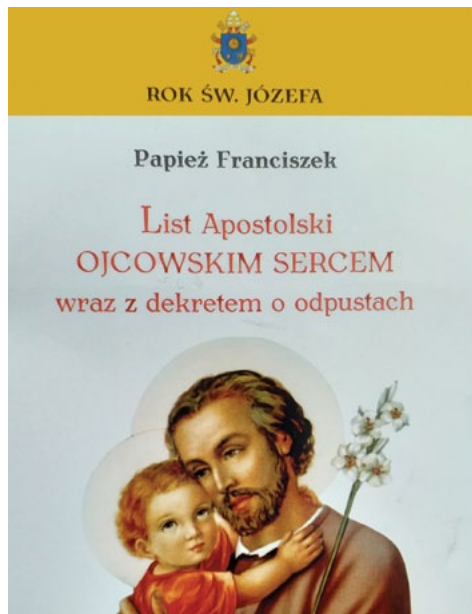
# Rok pod szczególnym patronatem

8 grudnia 2020 r. był dniem, w którym Kościół obchodził 150. rocznicę ogłoszenia św. Józefa Patronem Kościoła Katolickiego. Uczynił to Pius IX. Dla upamiętnienia tej rocznicy, a jednocześnie utrwalenia i ożywienia wiary w szczególne znaczenie opiekuna św. Rodziny papież Franciszek ogłosił od 8 grudnia 2020 do dnia 8 grudnia 2021 specjalny Rok Świętego Józefa.

W związku z tą okolicznością został wydany przez papieża specjalny List Apostolski zatytułowany „Ojcowskim Sercem”, w którym kreśli on w niezwykle głęboki i piękny sposób wewnętrzny obraz świętego, ukazując go jako ponadczasowe źródło miłości i mądrości płynącej ze zjednoczenia z Bożą wolą – „Wszyscy mogą znaleźć w św. Józefie, mężu, który przechodzi niezauważony, człowieku codziennej obecności dyskretny i



ukrytej orędownika, pomocnika i przewodnika w trudnych chwilach”.



Papież pisze o św. Józefie jako o ojcu umiłowanym, czułym, posłusznym woli Bożej, przyjmującym największą Tajemnicę świata z ufnością, posiadającego twórczą odwagę: o ojcu - człowieku pracy, zawsze pozostającym w cieniu Maryi i Jezusa.

Te wszystkie przymioty przedstawione są w liście niezwykle wnikliwie, posiadają bezpośrednie odniesienia do naszej niepewnej, zaskakującej i naznaczonej pandemią rzeczywistości. Postać opiekuna Jezusa nabiera konkretnych życiowych barw i znaczeń – aż chce się go chwycić za rękę i poprosić o prowadzenie w życiu, w którym tak trudno samemu rozeznawać dobro i zło.

Św. Józefie, oddajemy Ci czas tegorocznego Wielkiego Postu, obyśmy umieli go dobrze wykorzystać i nawrócić nasze serca do Boga.

E.O.

## Święty Józef -mój patron



Ochrzczony zostałem na drugi dzień po urodzeniu. Ja otrzymałem imię Józef, a mój brat bliźniak otrzymał imię Franciszek. Imieniny obchodzę 19 marca – w okolicach tego dnia zawsze jest sporo publikacji i refleksji o św. Józefie.

Nigdy nie kwestionowałem swojego imienia. Od samego początku czułem obecność swojego patrona i zawsze byłem z Niego dumny. Imponowało mi to, że tak dobrze i skutecznie opiekował się Jezusem i Jego matką. Dawał św. Rodzinie opiekę i poczucie bezpieczeństwa, był najlepszym przybranym Ojcem dla swojego Syna i czułym mężem dla Maryi.

*ks. Józef Nowak*

*W związku z nadchodzącym dniem imienin księdza proboszcza, pragniemy w imieniu redakcji i całej parafii złożyć życzenia Bożego błogosławieństwa, opieki św. Józefa i jego małżonki.*

*Zdrowia, pokoju serca i prawdziwej radości.*

## Potrzeba czasu i cierpliwości

Ciąg dalszy rozmowy z księdzem Piotrem Wieckim, naszym byłym wikarym, obecnie posługującym w parafii Miłosierdzia Bożego w Gdańsku Migowie, dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa Młodzieży i referentem ds. apostołstwa świeckich Diecezji Gdańskiej.

**Czy tradycyjne formy pobożności mogą być atrakcyjne dla młodych ludzi?**

Mogą, ale nie muszą. Są na pewno atrakcyjne wtedy, kiedy bazują na doświadczeniu żywotności Ducha Św. w Kościele, czyli nie są „zakonserwowane”, nie są schematami, z których Ducha Św. się wygania i bazuje się w nich tylko na tym, że „zawsze tak było”. Tradycja wtedy jest budująca, kiedy ciągle jest wietrzona obecnością Ducha Św. – bez Niego tradycja może nawet niszczyć i blokować, oddalać, zamiast przybliżyć do Boga. I odwrotnie – nawet bardzo dawne, tradycyjne formy pobożności, nasiąknięte Duchem Św. mogą być dla młodych, i nie tylko dla nich, prawdziwym nośnikiem Bożej Obecności.

**Co jest dla księdza trudniejsze w posłudze młodym – forma czy treść?**

Zdecydowanie forma. Treść się nie zmienia. Ewangelia jest zawsze ta sama, nauczanie Jana Pawła II też. Natomiast forma nie może być ta sama. Chociaż jest duża pokusa, aby pracować na tym, co już się sprawdziło, w co włożyło się mnóstwo czasu i potu, to naprawdę nie warto jej ulegać. Coś, co sprawdzało się dwa lata temu, teraz może być zupełnie nieaktualne. Na młodzież działają już inne bodźce, spotykamy zmianę myślenia – trzeba na to reagować. Dlatego forma Ewangelizacji wymaga elastyczności i otwartości

na działanie tego, co nowe. Duch Św. jest łącznikiem Kościoła ze światem – w swej treści stały a w formie nieustannie zmienny.

### **Co znaczy hasło „Nowa Ewangelizacja” i z czym się łączy?**

To hasło nie jest takie „nowe”, bo jest obecne od samego początku istnienia Kościoła. Natomiast rzeczywiście zostało ono wydobyte ze skarbca podczas Soboru Watykańskiego II. Wypowiedział je w Polsce Jan Paweł II podczas pobytu w Nowej Hucie. Podczas Jego pontyfikatu zaczęło ono nabierać treści i znaczenia. Łączy się to oczywiście z wyjściem z Ewangelią do ludzi poprzez nowe formy przekazu. To nie jest nowa Ewangelia, tylko nowa Ewangelizacja. Chodzi o to, aby wciąż na nowo z perspektywy nowego dnia, nowych doświadczeń, nowej sytuacji na świecie spojrzeć i odkryć Prawdę Ewangelii.

Taką „Nową Ewangelizacją” jest chociażby moje codzienne rozmyślanie nad Słowem Bożym. Kiedy czytam tekst, znany mi od dziesiątek lat, a mam przygotować kazanie i nie powielać dawniejszego schematu, proszę Ducha Św. o świeże, nowe spojrzenie. To jest bardzo trudne i ważne, aby po raz 301 nie mówić wszystkiego na „jedno kopyto”, tylko otworzyć się na nowy wymiar Ewangelii, która jest nieskończenie głęboka. Papież Franciszek mówi, że wiara i Ewangelia są zawsze przed nami. To my Ją gonimy, a nie Ona goni nas „Nowa Ewangelizacja” to hasło, które mówi o tym, że Ewangelia zawsze nas potrafi zaskoczyć.

### **Co z autorytetami w Kościele? Czy uważa ksiądz, że ksiądz albo siostra zakonna mogą być autorytetami dla młodego człowieka? Przy okazji – co według księdza buduje i wzmacnia autorytet u młodych osób?**

Autorytetu nie buduje się na dystans, autorytet buduje się w relacji. Nie zawsze muszę tę osobę znać osobiście - mogę się spotykać z jego myślą, osobowością, jego duchem. Ja osobiście Jana Pawła II nie znałem ale przejąłem bardzo silną więź z jego osobą od moich rodziców, którzy byli mu niezwykle oddani i wiele się o tym w domu mówiło. Tak samo jest z Panem Bogiem.



Najprostszy przekaz wiary płynie z rodziny. Dzisiejszy kryzys autorytetów ma swoje korzenie w kryzysie wzajemnej komunikacji. Nie jest się autorytetem dlatego, że się mądrze albo głupio mówi, tylko dlatego, że się „jest”. Sama obecność już buduje autorytet. Za tym słowem kryje się miłość. Mogę powiedzieć, że ktoś jest dla mnie autorytetem, czyli w jakiś sposób autorem mojego życia, kiedy mnie kocha. W tym się wszystko wyraża - autorytet nie zniewala, nie nakazuje ale po prostu towarzyszy. O tym mówi bardzo wyraźnie w swoim pontyfikacie papież Franciszek - aby Kościół towarzyszył ludziom – zarówno w macierzyński, jak i w ojcowski sposób.

### **Jak rozumie ksiądz pojęcie wolności? Wydaje się, że jest to jeden z najważniejszych priorytetów młodzieży.**

Wolność jest darem, który potwierdza fakt, że Stwórca traktuje mnie poważnie i z miłością. Właściwe przeżywanie wolności zależne jest od nadania pierwszeństwa życia „wewnętrznego” nad życiem „zewnątrznym”. Wolność jest w nas. Jeśli wpiern nie odnajdziemy albo i wywalczymy



jej we wnętrzu nas samych nie odnajdziemy jej na zewnątrz naszego życia. Pierwsze jest pierwsze. Pierwsze jest moje serce, wobec którego wyraża się całe nasze życie zewnętrzne.

Trzeba powiedzieć nam również, że wolność to nie samowola. Wolność to odpowiedzialność za siebie i za innych. Tak ujął wolność Jan Paweł II mówiąc do młodych na Westerplatte w czerwcu 1987 roku, mówiąc, że nawet jeśli inni nie będą od nich wymagać, oni powinni wymagać od samych siebie. Wolność jest w nas, albo jej nie mamy.

### **Co zrobić, aby zbudować relację z Jezusem?**

Pierwsze skojarzenie to mniej mówić a więcej

czynić, a przede wszystkim zacząć. Każdy człowiek ma tutaj inną historię do przeżycia. Pan Bóg znajduje do każdego człowieka drogę bardzo indywidualnie. Z mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że to Pan Bóg jest tą pierwszą osobą, która szuka kontaktu. Dla nas ważny jest ten moment decyzji – „ja chcę”. Zawsze początki czegoś nowego są takie, że ja wszystkiego nie rozumiem ale jej podstawą jest wybór i decyzja. W budowaniu relacji z Bogiem działają te same mechanizmy, które spotykamy w relacjach międzyludzkich.

Bardzo często początkiem relacji jest świadectwo innej osoby, dlatego tak ważną rolę w Kościele odgrywają prawdziwi świadkowie żywej wiary. To są ci, którym się „udało”. Oni też na początku niczego nie rozumieli i nie czuli, ale byli wytrwali i nie rezygnowali. Osiągnęli taką głęboką więź, że czasami potrafili oddać za nią życie. Prawdziwi świadkowie Boga są pełni miłości i miłosierdzia, pokoju i radości. Nawet jeśli chorują, mają biedę, świat im się wali na głowę – oni potrafią być w tym wszystkim szczęśliwymi. Jeżeli takich świadków Bożej Obecności się widzi to, to daje do myślenia – to są ludzie, którzy osiągnęli pewien etap i mówią językiem Boga, zarażają Jego miłością.

A my – no cóż, jesteśmy dopiero na początku drogi. To jest trudna nauka, bo dzisiejszy świat chce mieć wszystko „od razu”, na wyciągnięcie ręki, a tu potrzebny jest czas i cierpliwość. Warto jeszcze dodać, że ten początek relacji powinien być bardzo osobisty – nie taki jak u kogoś, ale mój własny. Boga cechuje prostota i nasza szczerość pomaga w spotkaniu Jego Osoby. Ja Go spotykam, kiedy rano piję kawę i wtedy zaczynam o Nim myśleć. Potem są oczywiście inne momenty do których dorastałem. Łapię Jego sygnały w zwykłych obowiązkach i prostych gestach. Wytrwałość tych poszukiwań doprowadza do coraz większej zażyłości, aż w końcu dochodzi do pewności, że On jest.

**Serdecznie dziękuję za rozmowę.**

*z ks. Piotrem rozmawiała  
Ewa Olesz*

# Dar Świętych Odpustów na Rok Świętego Józefa

**Magisterium Kościoła z upodobaniem i wytrwale odnajduje w osobie Świętego Józefa, jak w skarbcu, dawne i nowe doskonałości, podobnie jak ojciec rodziny z Ewangelii św. Mateusza, który „ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13,52).**

Aby wypełnić ten upragniony cel, najwyższą pomocą będzie dar Świętych Odpustów, które Penitencjaria Apostolska chętnie rozszerza na Rok Świętego Józefa poprzez niniejszy Dekret, wydany zgodnie z wolą Jego Świętobliwości Papieża Franciszka.

Udziela się Odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (tzn. sakramentalna spowiedź, Komunia eucharystyczna oraz modlitwa zgodna z intencjami Ojca Świętego) wiernym, którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu, uczestniczyć będą w Roku Świętego Józefa w okolicznościach i na sposoby określone przez tę Penitencjarię Apostolską.

a) Święty Józef, prawdziwy człowiek wiary, zaprasza nas ze swej strony, abyśmy odkrywali synowską więź z Bogiem Ojcem, odnawiali naszą wierność modlitwie, przyjmowali postawę słuchania i odpowiadali z głębokim rozeznaniem woli Bożej. Udziela się zatem odpustu zupełnego wszystkim, którzy przez co najmniej pół godziny będą rozważać Modlitwę Pańską lub wezmą udział w jednym pełnym dniu skupienia, zawierającym rozważanie o Świętym Józefie.



b) W Ewangelii przyznaje się Świętemu Józefowi tytuł „człowiek sprawiedliwy” (Mt 1, 19): on to, stróż „wewnętrznej tajemnicy, która znajduje się w głębi serca i duszy” (Pius XI, Kazanie, 20.03.1935), czyli uczestnik tajemnicy Boga i przez to szczególnie patron forum wewnętrznego, zachęca nas do odkrywania wartości ciszy, roztropności i uczciwości w wypełnianiu naszych obowiązków. Cnota sprawiedliwości praktykowana w sposób wzorowy przez Józefa jest pełnym przyłgnięciem do prawa Bożego, będącego prawem Miłosierdzia, bowiem to właśnie miłosierdzie Boga prowadzi do pełni prawdziwej sprawiedliwości. Dlatego ci, którzy na wzór Świętego Józefa spełnią uczynek miłosierdzia względem ciała lub względem duszy, będą mogli otrzymać dar odpustu zupełnego.

c) W powołaniu Józefa najważniejsze stało się jego bycie opiekunem Świętej Rodziny z Nazaretu, obluźniem Najświętszej Maryi Panny i prawnym ojcem Jezusa. Aby wezwać rodziny chrześcijańskie do odtwarzania tego przykładu wewnętrznej jedności, miłości i modlitwy, którym jest Święta Rodzina, udziela się odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Różaniec Święty w rodzinach i pomiędzy narzeczonymi.

d) Sługa Boży Pius XII, w dn. 1 maja 1955 r. ustanowił święto Świętego Józefa Rzemieślnika, „w tym celu, aby godność pracy została uznana przez wszystkich ludzi i aby ta godność natchnęła życie społeczne i prawodawstwo, stanowione zgodnie z równym podziałem uprawnień i obowiązków”

(Kazanie z 1.05.1955). Dlatego udziela się odpustu zupełnego każdemu, kto powierzać będzie codziennie swoją działalność opiece Świętego Józefa, a także każdemu wiernemu, wzywającemu Rzemieślnika z Nazaretu w modlitwach wstawienniczych za tych, którzy szukają pracy, aby mogli znaleźć zajęcie, oraz aby praca wszystkich ludzi była bardziej godna.

e) Ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu pokazuje nam, że Bóg jest tam, gdzie człowiek znajduje się w niebezpieczeństwie, tam gdzie człowiek cierpi, tam gdzie ucieka, gdzie doświadcza odrzucenia i opuszczenia. Udziela się zatem odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Litanie do Świętego Józefa (w tradycji łacińskiej) lub Akatyst do Świętego Józefa, w całości lub przynajmniej w odpowiedniej części (w tradycji bizantyjskiej), lub też jakąś inną modlitwę do Świętego Józefa, przypisaną jako własna w różnych tradycjach liturgicznych, w intencji Kościoła prześladowanego od wewnątrz i od zewnątrz oraz w intencji ulżenia wszystkim chrześcijanom, którzy cierpią prześladowania wszelkiego rodzaju.

Święta Teresa z Avila uznała w Świętym Józefie patrona we wszystkich okolicznościach życia: „Innym Świętym, rzec można, dał Bóg łaskę wspomagania nas w tej lub innej potrzebie, temu zaś chwalebnyemu Świętemu, jak o tym wiem z własnego doświadczenia, dał władzę wspomagania nas we wszystkich” (Księga życia, VI). W niedawnych czasach Święty Jan Paweł II potwierdził ze swojej strony, że przykład Świętego Józefa nabiera „dla Kościoła naszych czasów szczególnej aktualności w związku z nowym Tysiącleciem chrześcijaństwa” (Redemptoris Custos, 32). Ponadto, celem potwierdzenia powszechności patronatu Świętego Józefa w Kościele, poza wspomnianymi wyżej

okolicznościami, Penitencjaria Apostolska udziela odpustu zupełnego wiernym, którzy odmówią dowolną prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożności na cześć Świętego Józefa, np. „Do Ciebie, Święty Józefie”, szczególnie w dniach 19 marca i 1 maja, w Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, w Niedzielę Świętego Józefa (w tradycji bizantyjskiej), 19 dnia każdego miesiąca i w każdą środę, będącą dniem poświęconym wspomnieniu tego Świętego w tradycji łacińskiej.

W obecnej sytuacji publicznego zagrożenia zdrowia, rozszerza się dar odpustu zupełnego w sposób szczególnie na osoby w podeszłym wieku, na chorych, umierających i wszystkich tych, którzy z usprawiedliwionych racji nie mogą wyjść z domu, a którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu oraz z intencją wypełnienia, gdy tylko to będzie możliwe, zwykłych warunków, odmówią w domu lub tam, gdzie zatrzymuje ich przeszkoda, akt pobożności na cześć Świętego Józefa, pocieszyciela chorych i Patrona Dobrej Śmierci, ofiarując z ufnością Bogu boleści i niedogodności własnego życia.

Dla duszpasterskiego ułatwienia w otrzymaniu łaski Bożej poprzez władzę kluczy Kościoła, Penitencjaria Apo-

stolska prosi zatem usilnie, aby wszyscy kapłani wyposażeni we właściwe uprawnienia, ofiarnie i wielkodusznie poświęcali się sprawowaniu sakramentu pokuty oraz często zanosili Komunię Świętą do chorych.

Niniejszy Dekret jest ważny na Rok Świętego Józefa, bez względu na jakiegokolwiek inne zarządzenia.

*Sporządzono w Rzymie dnia 8 grudnia 2020.  
Mauro Kard. Piacenza, Penitencjarz Większy*





# Odnowa i nawrócenie

**Wielki Post jest czasem odnowy, duchowej rekonwalescencji i przebudzenia z uśpienia. Okres ten może stać się źródłem głębokiej radości, jeżeli zależy nam, abyśmy stali się dojrzałymi ludźmi. Jak go przeżyjesz, Siostró i Bracie?**

Od posypania głów popiołem rozpoczyna się w Wielki Post, 40-dniowy okres przygotowania do największego święta chrześcijan

Wielkanocy. Sam zwyczaj posypywania głów popiołem znany jest w wielu kulturach i tradycjach, często w Starym Testamencie jest też mowa o posypaniu głowy popiołem jako znaku pokuty.

W Kościele pierwszych wieków biskup naznaczał w ten sposób publicznie jedynie pokutników za jawne grzechy. Z czasem obrzęd ten stał się znakiem postu i pokuty, odprawianej prywatnie przez wszystkich wiernych, w łączności z innymi członkami Kościoła.

Dopiero w VIII w. zaczęto sypać popiołem głowy wszystkich - wszak każdy jest grzesznikiem. W XI wieku Urban II wprowadził ten zwyczaj jako obowiązujący w całym Kościele. Z tego czasu pochodzi zwyczaj, że popiół do posypywania głów wiernych pochodził z palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedzającego roku.

Wielki Post jest czasem odnowy ducha i nawrócenia. Początkowo było to zaledwie 40 godzin, czyli praktycznie tylko Wielki Piątek i Wielka Sobota. Potem przygotowania zabierały cały tydzień, aż wreszcie około V w. czas przygotowania do uroczystości Zmartwychwstania wydłużył się do 40 dni. Liczba 40 stanowi w Piśmie świętym wyraz pewnej dłuższej całości, czasu przeznaczono

na jakieś konkretne zadanie człowieka lub zbawcze działanie Boga.

W Wielkim Poście Kościoł odczytuje i przeżywa nie tylko czterdzieści dni spędzonych przez Jezusa na pustyni na modlitwie i poście przed rozpoczęciem Jego publicznej misji, ale i trzy inne wielkie wydarzenia biblijne: czterdzieści dni powszechnego potopu, po których Bóg zawarł przymierze z Noem;

czterdzieści lat pielgrzymowania Izraela po pustyni ku ziemi obiecanej; czterdzieści dni przebywania Mojżesza na Górze Synaj, gdzie otrzymał

on od Jahwe Tablice Prawa. Czas postu, to specjalny czas ćwiczeń duchowych, pokuty, dobrowolnych wyrzeczeń, takich jak post, modlitwa i jałmużna.

**Modlitwa**, szczególnie ta polegająca na rozważaniu Męki Pana Jezusa, pozwala samemu podjąć prace nad swoim życiem.

**Post** nie ma być zwykłym odchudzaniem się, ale jest poskromieniem swego ciała. Człowiek który potrafi sobie odmówić łakoci, czy jakiegось dobrego pożywienia, uczy się jak być panem samego siebie.

Owoce postu powinna być **jałmużna** - dzielenie się z potrzebującymi.



# Koncert kołęd

Niemalże w ostatniej chwili zdecydowaliśmy się zaśpiewać Panu Jezuskowi przy żłóbku, my - duże i małe parafialne grajki, śpiewaki. Byliśmy bardzo przejęci, rozradowani i wzruszeni tym śpiewaniem prosto od serca, ze wszystkich sił.



## Z ŻYCIA KOŚCIOŁA - KONCERT KOŁĘD 2021



# Święto Trzech Króli w naszej Parafii

Pomimo pandemii mieliśmy wyjątkowy królewski urodzaj. Dzieci wraz z rodzicami przygotowały wspaniałe korony i stroje. Nasi kapłani podjęli po królewsku ten barwny korowód udzielając dzieciom z serca płynącego błogosławieństwa i obdarowując je pięknymi podarkami.





# Msze kołędowe

Tym razem w taki sposób - wspólnie z sąsiadami z tej samej ulicy modliliśmy się w parafialnym Kościele o błogosławieństwo dla naszych rodzin. Eucharystia to najpiękniejszy sposób zaproszenia Jezusa do naszych domów - wierzymy, że na osobistą rozmowę z kapłanami i tradycyjną kolędą pod własnym dachem jeszcze przyjdzie czas.





# Środa popielcowa

To niezwykle ważny dzień dla wielu z nas. Potrzebne jest nam wyraźne rozgraniczenie zwykłego czasu od czasu pokuty i nawrócenia. Wierni, jak zwykle uczestniczyli we mszach bardzo licznie, na ile oczywiście pozwalały pandemiczne warunki. Ten moment wejścia w Wielki Post jest zawsze poruszającym aktem woli nawrócenia i odbudowania bliskości z naszym Ojcem w niebie.







# Droga

W naszej parafii:

Droga krzyżowa dla dzieci w każdy piątek o 16.30.

Droga krzyżowa dla dorosłych - 17.30.

Idziemy nią codziennie, raz szybciej, raz wolniej, czasami z nadzieją i wiarą w niegasnącą miłość, a czasami ostatkiem sił. Nasza droga życia rozpięta pomiędzy dwoma momentami narodzin i śmierci jest zawsze niepowtarzalna, nakreślona tysiącami decyzji i słów – historia jedyna.

Dobrze się rusza jasnymi chwilami, kiedy wszystko ma swoje właściwe miejsce, nic w sercu nie zgrzyta, a siły dopisują. Gorzej przemierzać odcinki naznaczone pośpiechem, lękiem, niepewnością i obawą. Zupełnie źle się idzie ze słabościami ciała, odrzuceniem w sercu, złym spojrzeniem na plecach, pustką, grzechem i rozpaczą. A dla Niego – im gorzej, tym bardziej do kochania było. Zappełnił tą treścią każdą sekundę tego ostatniego dystansu ziemskiego wędrowania. Skupił na sobie całe zło świata, aby je zniszczyć aktem miłości, którym była decyzja, aby do końca spełnić wolę Ojca.

Jezu umęczony, Jezu idący naszym życiem, naszymi ulicami, od jednej do drugiej stacji, chcemy Ci towarzyszyć i uczyć się od Ciebie przeżywania tajemnicy naszego krzyża w miłości.





# Ku wolności wyswobodził nas Chrystus

„Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli” (1 Gal 5,1)

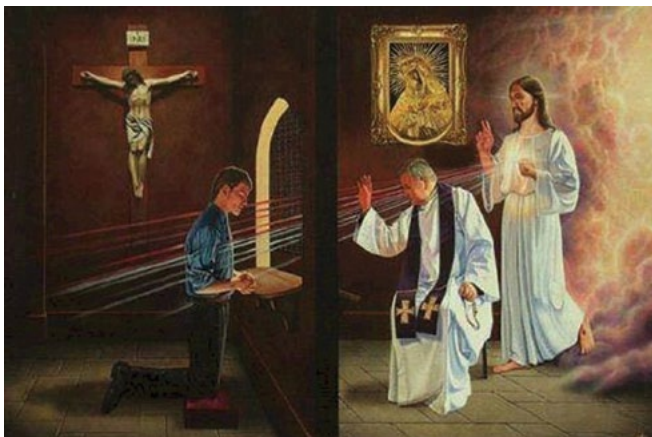
Sakrament pokuty i pojednania, spowiedzi mówiąc krócej, jest zdecydowanie sakramentem wolności. To właśnie ku temu prowadzi nas Chrystus, ku wolności od ziemskich przywiązań i ku wolności od każdego z naszych grzechów.

Każdego dnia poruszamy się w sferze naszego życia osobistego i zawodowego, często nie mając czasu na modlitwę i refleksję nad naszym sumieniem. Jest to dla wielu z nas trudny czas, bo będąc często zapętleni w codzienne obowiązki, które na przemian łączą się z naszymi grzechami i upadkami, ucieka nam to co najważniejsze dla naszej wieczności i relacji z Bogiem i człowiekiem.

Dlatego tak ważnym w życiu chrześcijanina jest sakrament, w którym mogą oddać każdy swój grzech, niedoskonałość i brak miłości, Jezusowi Chrystusowi. Sakrament ten, jest drogą do spotkania z Bogiem i drogą do osiągnięcia zbawienia. To w tym sakramencie Jezus uzdrawia nasze serce i naszą duszę.

Dzisiaj żyjemy w takich trybikach świata, że posiadamy bardzo wiele zdolności i umiejętności ale nie potrafimy poruszać się w tym co jest najbardziej istotne dla naszego serca, czyli po ścieżkach miłości.

Nauka miłości którą okazuje nam Bóg, musi zacząć się od tego aby serce było w ogóle do niej zdolne, czyli żeby było czyste, nawracające się i skłonne do pokory.



Bardzo ważnym elementem na drodze nawracania się i spowiedzi jest kwestia wytrwałości, która szczególnie dotyczy wytrwałej postawy nieustannego wracania do Boga.

Czy możemy Bogu obiecać że gdy odchodzimy od krat konfesjonalu więcej już nie zgrzeszymy, nie upadniemy i nie zabraknie nam miłości do innych? Na pewno bardzo tego chcielibyśmy i to czynimy, ale codzienność dość szybko weryfikuje naszą zdolność do takiej postawy.

To co na pewno możemy obiecać Bogu i co możemy wypełnić, to obietnica tego że nawet jeśli znów się zagubimy, znów upadniemy, znów odejdziemy od Prawa Bożego, to spotkamy się z Bogiem miłosiernym w konfesjonale.

W nawracaniu uczymy się szczególnie dwóch rzeczy, wracania do Boga i miłości do ludzi.

ks.Patryk

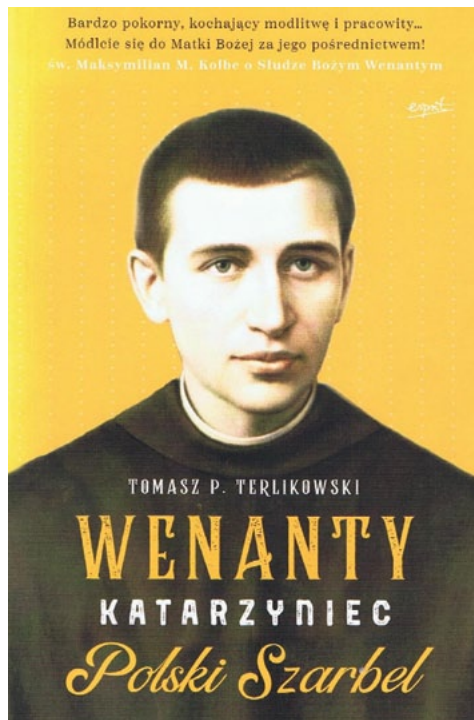
# Z każdą biedą do Ojca Wenantego

Nie silił się na czyny nadzwyczajne, ale zwyczajne wykonywał nadzwyczajnie. Tak wspominał późniejszy Święty O. Maksymilian Kolbe Czcigodnego Sługę Bożego Ojca Wenantego Katarzyńca. W tym roku mija setna rocznica śmierci tego wyjątkowego kapłana.

Święty Maksymilian Kolbe spotkał się z O. Wenantym tylko dwa razy, we Lwowie i w Kalwarii Paclawskiej, ale spotkania te zostawiły wyjątkowy ślad w duchowości świętego Maksymiliana, który wówczas miał 18 lat, a O. Wenantych 23. Celem obu było osiągnięcie świętości. Ojciec Wenantych urodził się w 1889 roku w Obydowie na terenie Archidiecezji Lwowskiej. Pochodził z bardzo biednej, ale niezwykle pobożnej rodziny. Skończył Seminarium Nauczycielskie, ale zrezygnował z kariery nauczyciela, mimo, że pragnęli tego jego rodzice i poprosił o przyjęcie do Zakonu Franciszkanów. Studia filozoficzno-teologiczne odbywał w Seminarium Zakonnym w Krakowie. Był najlepszy w nauce, ale jednocześnie niezwykle skromny. Na egzaminach i korepetycjach pomagał tak, aby wydawało się, że jego pomoc jest zbędna. Wielu kleryków pociągnął do Arcybractwa Adoracji Najświętszego Sakramentu, a sam co godzinę zjawiał się przed tabernakulum. Rozmowa z nim uszlachetniała i otwierała horyzonty.

## To kapłan według Serca Bożego

W czerwcu 1914 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Wybuchła wojna. We wrześniu tego roku rozpoczął pracę duszpasterską w parafii franciszkańskiej w Czyszkach pod Lwowem. Zdobył tam najwyższe uznanie parafian i proboszcza, który tak wspominał O. Wenantego: „Śmiało mogę powiedzieć, iż w moim życiu czterdziestoletnim w zakonie poza O. Wenantym nie spotkałem tak wyrobionego charakteru... To kapłan według Serca Bożego”. Okazał się doskonałym kaznodzieją, spowiednikiem i wychowawcą dzieci. Najchętniej wyjeżdżał do chorych, nie zważając na istniejące wówczas choroby zakaźne. W sierpniu 1915 roku przełożeni odwołali go do Lwowa, gdzie powierzyli mu obowiązek magistra nowicjuszków i profesów. We wspomnieniach o



nim można przeczytać: „Młody był, ale dojrzały świętością, miał przy tym dużo wiedzy i bystrości umysłu. Młodzież zakonną ujął słodczą swojego serca. Ćwiczył ją w karności, ubóstwie, pokorze i bratniej miłości. Wiele wymagał, ale najwięcej od siebie. Swą pokorę posunął tak daleko, że w wigilię uroczystości św. Franciszka i w Wielki Czwartek całował nogi podwładnym. Wciąż powtarzał: „Zachowujcie Konstytucje nasze”. Uodparniał na przyszłe niebezpieczeństwa, wyrabiał silne charaktery. W nowicjacie uczył kandydatów zakonności i uzupełniał studia gimnazjalne, starszym klerikom wykladał filozofię i grekę, był prefektem braci, wygłaszał częste kazania i długie godziny spędzał w konfesjonale, wykladał katechizm nowicjuszkom Sióstr Świętej Rodziny Maryi. Spowiadał chorych w zakładzie Sióstr Józefitek. Jedna z penitentek, pozbawiona obu nóg, opowiadała: „Gorycze, zwątpienia, wszystko potrafił dobrocią ukoić! Zawsze po spowiedzi przed

nim odbytej owładał duszę błogi spokój: czułam, że spowiadałam się u człowieka świętego”.

### W opinii świętości

Był niezwykłym spowiednikiem, do jego konfesjonu ustawiały się długie kolejki. W kalwarii Paclawskiej, gdzie posługiwał pamięć o tym świętym kapłanie przekazywana była z pokolenia na pokolenie. Parafianie i ich potomkowie opowiadają, jak wiele swojego osobistego czasu przeznaczał na rozmowę, kierownictwo duchowe, spowiedź. Po raz ostatni usiadł w konfesjonałe 2 lutego 1921 roku w Święto Matki Bożej Gromnicznej. Przeżył się, co jeszcze bardziej pogorszyło jego stan zdrowia. Zmarł na gruźlicę w wieku niespełna 32 lat. Umarł w opinii świętości. Jego grób nawiedził w 1928 roku Maksymilian Kolbe i to on wystąpił do władz zakonnych, w trakcie swojego pobytu na misjach w Japonii, o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego. Wojna przerwała proces, który został wznowiony w 1949 roku. Do 1951 roku doczesne szczątki spoczywały na cmentarzu, a po rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego zostały przeniesione do krużganka kościoła. Był bardzo znany we Lwowie i okolicach. Po jego śmierci w sierpniu każdego roku pielgrzymowano do jego grobu.

### Czcigodny Sługa Boży

W 2016 roku papież Franciszek wydał dekret stwierdzający heroiczność cnót O. Wenantego. Oznacza to, że życie i pisma nie budzą żadnych zastrzeżeń i od kwietnia 2018 roku przysługuje mu tytuł: Czcigodny Sługa Boży Wenanty Katarzyniec, Franciszkanin. W tym samym roku doczesne szczątki zostały przebadane i od 24 marca 2018 roku znajdują się w Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Paclawskiej. Grób oblegany jest przez niezliczone grupy pielgrzymów, czcicieli O.

Wenantego. W archiwum klasztornym jest około dwóch tysięcy cudów, łask, prośb, podziękowań wysłuchanych za pośrednictwem O. Wenantego. Kustosze Sanktuarium zebrali w ciągu ostatniego roku ponad dwadzieścia tysięcy kartek składanych na grobie. Są one archiwizowane. Na specjalnie założonej stronie internetowej prośb i podziękowań jest osiemnaście tysięcy. W duchowości O. Wenantego na pierwszym miejscu znajduje się duchowość eucharystyczna, szczególnie umiłowanie Eucharystii i Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Z niezwykłą gorliwością zarówno w życiu kleryckim, jak i kapłańskim każdego dnia, a czasem kilkakrotnie w ciągu dnia adorował Najświętszy Sakrament. O. Wenanty w swoich kazaniach zwracał uwagę, że żyjemy dla Boga i ukierunkowywał wiernych na ten cel. Chciał, abyśmy w naszej codzienności, we wszystkim co robimy mieli świadomość ostatecznego celu naszego życia.



św. Maksymilian Maria Kolbe

### Wstawiennictwo

Ojciec Wenanty pomagał swoim braciom i pomaga nam, którzy Go proszą o wstawiennictwo. „Nieraz też w chwilach ciężkich, podczas szalonych skoków w cenach, które powaliły tyle wydawnictw, poleca-

łem przez ręce Ojca Wenantego i Niepokalanej krytyczne położenie i nie doznałem zawodu” - pisał O. Maksymilian w swoich wspomnieniach. Nie mogę więc zamilczeć tak jawnej działalności Ojca Wenantego, i mimo woli cisną mi się pod pióro słowa Zmarłego, gdy zwracano mu uwagę na potrzebę pracy wydawniczej: Przed śmiercią O. Wenanty wyznał „Widzicie, ja jestem chory i nic już nie mogę, ale po śmierci dużo zrobię dla Zakonu”. Jego opiekę bracia odczuwali przy regularnym wydawaniu Rycerza Niepokalanej, kupowaniu drukarni czy zakładaniu Niepokalanowa. Nieprawdopodobnego wstawiennictwa O. Wenantego doświadczył Tomasz Terlikowski autor

biografii: Wenanty Katarzyniec, polski Szarbel. Zresztą tą książką spełnił obietnicę, którą złożył prosząc o pomoc w niezwykle trudnej sprawie. Wenanty działa błyskawicznie, ale Terlikowski dopowiada, że jeżeli tej pomocy nie doświadczymy to Pan Bóg ma dla nas coś lepszego. Franciszkanie z Kalwarii mówią, że O. Wenanty chce przybliżyć nas do Boga, bo w bliskiej z Nim relacji człowiek będzie zaopiekowany.

### ..i błyskawiczna pomoc

O. Wenanty pomagają błyskawicznie, nigdy nie zostawia człowieka w jego biedzie. Wśród świadectw są sprawy materialne, mieszkaniowe, związane z poszukiwaniem pracy, domowe, rodzinne, pomaga w znalezieniu dobrej żony, dobrego męża, doprowadza do spowiedzi świętej. O. Wenanty w jednym ze swoich kazań mówił: macie takie myślenie, że Boga możecie prosić o rzeczy wielkie, ale dlaczego? Bóg jest naszym Ojcem. Jeśli przyjaciół prosimy o pomoc w drobnych sprawach to prosimy naszego Ojca, który jest najlepszym przyjacielem. Jeżeli to, o co prosimy nie przeszkodzi w naszym zbawieniu, to Pan Bóg nam to ofiaruje. O. Wenanty pomógł tysiącom ludzi, ale oczekuje od nas rozwoju własnej pobożności, przez Maryję i adorację Najświętszego Sakramentu. Upomni się także o wspomnienie o Nim. Wprawdzie jest piękna Nowenna do O. Wenantego, ale możemy się także modlić swoimi słowami, jak zrobił to w krytycznej sytuacji Tomasz Terlikowski, który przyznał, że wielokrotnie i później doświadczał Jego pomocy w bardzo różnych sprawach. Współcześni franciszkanie zastanawiają się czym fascynuje współcześnie ten młody kapłan z przełomu XIX i XX wieku i częściowo odpowiadają, że zwyczajnością i prostotą. Tę nadzwyczajność odkrył jego przyjaciel św. Maksymilian Kolbe mówiąc o O. Wenantym po jego śmierci: Nie siłił się na rzeczy nadzwyczajne, ale zwyczajne wykonywał w sposób nadzwyczajny.

*Polecam stronę internetową [wenanty.pl](http://wenanty.pl) oraz film o Nim zamieszczony na tej stronie, zrealizowany przez TV Trwam oraz książkę Tomasza Terlikowskiego pt. „O. Wenanty Katarzyniec - polski Szarbel” (B. Rz.)*

# Siedem grzechów głównych

Wszystkie grzechy polegają na zwróceniu się ku mniejszemu dobru lub przyjemnościom i odwróceniu się od dóbr wyższych i w konsekwencji od Boga. Katechizm Kościoła Katolickiego wymienia siedem grzechów głównych: pychę, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo, lenistwo albo znużenie duchowe.

Ojcowie Kościoła uważali grzechy za przejaw wad. Wady są niedobrymi bądź złymi nawykami. Ważne jest, abyśmy zobaczyli te grzechy właśnie w kontekście wad. Zdaniem ojców Kościoła należy najpierw wykryć korzenie wady i zobaczyć sposób jej wykorzenia. Doprowadzić do takiego działania, które sprawi, że wada przestanie we mnie żyć. Grzechy są złymi uczynkami. Natomiast wada, która jest niezależna od przedmiotu grzechu, stanowi pewną predyspozycję i przywiązanie do grzesznego postępowania.

**Wada chciwości** to predyspozycja do tego, by służyć pieniądzu.

**Wada nieczystości** to przywiązanie do szukania zadowolenia i zaspokojenia swoich żądz wtedy, kiedy tylko ma się na to ochotę.

**Wada zazdrości** jest przywiązaniem do rodzącego się wciąż smutku z powodu cudzego dobra.

**Wada nieumiarkowania** to niemożność opanowania pragnienia przyjemności i poczucie ciągłego niezaspokojenia swych potrzeb.

**Wada gniewu** jest skłonnością do niewłaściwego rozładowania pojawiającej się w człowieku agresji.

**Wada lenistwa** stanowi predyspozycję do poddawania się apatii i zniechęceniu, objawia się również w egoizmie i nieumiarkowanym dążeniu do realizacji własnych potrzeb.

**Wada pychy** to skłonność do widzenia siebie w idealnych barwach, nieumiejętność dostrzegania wad.

... cdn  
(U.B.)

# Przereklamowana czystość?

Pojęcie „czystości” jest wszystkim ogólnie znane, ale za mało mówi się młodym ludziom o tym, po co ona tak naprawdę jest i dlaczego warto ją wybrać.

Czystość to po prostu prawdziwa wolność. Wbrew temu co mówi dzisiejszy świat - jest możliwa. Z pomocą Pana Boga da się w niej wytrwać. Sama wybierając czystość mam doświadczenie ogromnej Bożej siły, radości i wdzięczności za tę łaskę. Zachowywanie czystości jest umiejętnością kontrolowania siebie, swoich emocji. Zachowanie czystości przedmałżeńskiej jest codziennym poświęcaniem się dla drugiej osoby i wspólną walką o wzajemne dobro, a przez to najlepszym przygotowaniem do małżeńskiej miłości i założenia rodziny. Na tej drodze nie martwimy się tym na co można sobie pozwolić, a na co nie, czy on mnie zostawi, czy on tak naprawdę „kocha” mnie, czy moje ciało, czy my się w ogóle tak naprawdę znamy. Na drodze czystości jest spokój, poczucie bezpieczeństwa i szacunek. Zachowanie czystości pomaga dostrzec wzajemne wady i problemy, które najlepiej rozwiązać przed wejściem w poważniejszą relację. Można wtedy nad nimi pracować, żeby stawać się lepszym człowiekiem. Trwanie w grzechu, jakim jest współżycie przedmałżeńskie wcześniej czy później pozostawia rany, wykrzywia obraz prawdziwej miłości. Zastępuje na tyle, że nie pozwala na dobre poznanie się dwóch osób, weryfikowanie swoich oczekiwań, budowanie duchowej więzi, uczenie się siebie i zwyczajną, czystą radość ze wspólnego bycia razem. Nie da się z etapu ciała nagle wrócić i przeskoczyć do etapu ducha, bo sfera seksualna jest zbyt atrakcyjna, wiążąca i silna. Dlatego niektórzy tkwią w złych związkach i nie potrafią się z nich uwolnić. Żyjąc w czystości, gdy okazuje się, że do siebie nie pasujemy, rozstajemy się bez poczucia wstydu i wyrzutów sumienia.

Nie można dać sobie wmówić, że czystość to średniowiecze, że jest przereklamowana, że już nikt w ten sposób nie żyje, bo nie jest to prawdą. Taka droga wymaga większej ilości poświęceń i pracy nad sobą, a czasem nawet znoszenia przykrych komentarzy. Ale później zbiera się ogromne i piękne owoce takiego wyboru. Czystość trzeba wybierać każdego dnia i umacniać się na tej



drodze. Jest ona to tyle dużym wyzwaniem, że w związku muszą jej świadomie chcieć dwie osoby, inaczej pójdzie to w złym kierunku.

Jeżeli chłopak lub dziewczyna zerwali z czystością, a chcieliby do niej powrócić, niech podejmą w swoim sercu mocne postanowienie porzucenia grzechu. Bóg daje łaskę odzyskania duchowej czystości, jeżeli o to prosimy. Swoją drogę z Bogiem można umacniać np. w Ruchu Czystych Serc, który działa również w Gdańsku. Informacje na stronie internetowej: [rcs.org.pl](http://rcs.org.pl)

I na koniec rady, zwłaszcza dla dziewcząt.

Jeżeli chłopak mówi, że „Tobie jest łatwiej wytrwać w czystości niż jemu, że powstrzymanie się od współżycia będzie dla niego krzywdzące, że to niesprawiedliwe, że on musi się tak poświęcać, że jesteś egoistką i że nie uwzględniasz jego potrzeb, a on ciebie tak kocha” to natychmiast uciekaj, bo właśnie załopotana nie jedna, a kilka czerwonych flag.

Jeżeli on nie czuje odpowiedzialności za Ciebie dzisiaj to w przyszłości także nie weźmie odpowiedzialności za wasze życie. Jeżeli nie będzie umiał ochronić was przed grzechem dzisiaj, to nie będzie was chronił w przyszłości. Jeżeli dzisiaj będzie chciał mieć wszystko podane od razu, w przyszłości nie będzie dbał o rozwój waszej miłości i wiary.

Sara



# Matka Boża ukoł Wasz ból

Nie poszli na żaden kompromis. Walczyli i ginęli w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, przeciwstawiając się sowieckiej agresji i narzuconym siłą rządów komunistów. Dlatego zostali przez komunistów wyklęci. Od 10 lat wolna Polska przywraca Im należne miejsce i cześć.

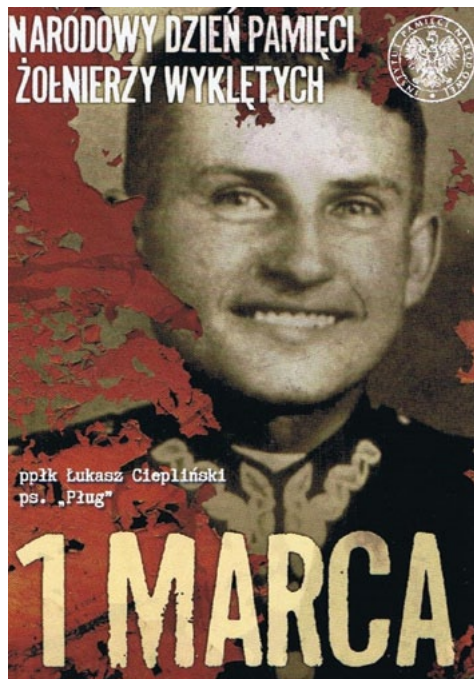
(...) Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą (...) - to fragment ostatniego rozkazu z 19 stycznia 1945 roku gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”, ostatniego Komendanta Głównego AK.

## W OBLICZU BOGA WSZECHMOGĄCEGO

Rozwiązanie Armii Krajowej kończyło pewien etap walki, ale nie kończyło wysiłku narodu polskiego na rzecz odzyskania pełnej niepodległości Ojczyzny. Jedni próbowali działać legalnie, ale zderzenie się Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stanisława Mikołajczyka z rzeczywistością, sfałszowanego referendum 1946 roku i sfałszowanych wyborów do Sejmu roku 1947 szybko rozwiały nadzieję na demokratyczne państwo. Także likwidacja „wrogów ludowej ojczyzny” po fikcyjnej powyborczej amnestii nie pozostawiała złudzeń. W tej sytuacji około 120-180 tysięcy żołnierzy, wychowanych w przedwojennej Polsce w miłości do Ojczyzny, zdecydowało się na kontynuowanie walki, zgodnie z przysięgą:

*W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten święty Krzyż, znak męki i Zbawienia. Przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczpospolitej Polskiej, stać nieugięty na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił, aż do ofiary mego życia.*

Cel tej walki był jasno określony: *Święcie będziemy stać na straży wolności i suwerenności Polski i nie wyjdziemy z lasu, dopóki choć jeden Sowiet będzie deptał Polską Ziemię* – to słowa kpt. Władysława Łukasiuka „Młota”, dowódcy 6 Brygady Wileńskiej AK, walczącej na Podlasiu.



(...) Nie jesteśmy żadną bandą – jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej Ojczyzny. My chcemy, żeby Polska była rządzona przez Polaków oddanych sprawie i wybranych przez cały naród. (...) Dlatego też wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, ordery lub stanowiska z rąk sowieckich, mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości” – czytamy w ulotce kolportowanej wiosną 1946 roku na Pomorzu Gdańskim przez V Wileńską Brygadę AK, mjra Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, w której walczyli m.in. Feliks Selmanowicz „Zagończyk” i sanitariuszka Danuta Siedzikówna „Inka”.

### ZLIKWIDOWAĆ I ZAPOMNIEĆ

Komunistyczny reżim przy pomocy aparatu bezpieczeństwa i sowieckich oficerów NKWD bezwzględnie rozprawił się z Żołnierzami Niezłomnymi. Według niezawieranych źródeł w walce poległo około 9 tysięcy konspiratorów, prawie 80 tysięcy zostało aresztowanych. W latach 1944-1956 skazano, po sfiingowanych, często pokazowych procesach na karę śmierci 5 tysięcy osób, ponad połowę tych wyroków wykonano.

W polskich więzieniach, m.in. na Rakowieckiej w Warszawie zamordowano takich wybitnych dowódców i bohaterów, jak m.in. gen. Emil Fiedorf „Nil” (1953), gen. Aleksander „Wilk” Krzyżanowski (1951), mjr. Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” (1951), mjr Hieronim Dekutowski „Zapora” (1949). Rotmistrz Witold Pilecki „Witold”, który w czasie wojny na ochotnika dał się zamknąć w niemieckim obozie KL Auschwitz (organizator ruchu oporu, uciekł z obozu, autor raportu o Holokauście) skatowany przez komunistycznych oprawców podczas śledztwa powiedział, podczas widzenia z żoną *Ja już nie mogę żyć. Oświęcim to była igraszka. Został zabity strzałem w tył głowy 25 maja 1948 roku. Do dziś miejsce Jego pochówku jest nieznane.*

Ostatni polski partyzant, pseudonim „Lalek”, zginął 18 lat po wojnie. Na jego grobie widnieje napis: Józef Franczak, żył lat 45, zginął 21 października 1963 roku. Poświęcił życie za wolność Ojczyzny, której nie doczekał.

### WIARA DAJE SIĘ

Córka rotmistrza Pileckiego, Zofia wspomina, jak Ojciec dał mamie, gdy już wiedział, że zginie mały metalowy grzebyk i powiedział, żeby koniecznie kupiła książkę Tomasza a Kempisa „O naśladowaniu Chrystusa”. *Chciał, żeby mama codziennie czytała nam (córce i synowi) fragmenty tej cudownej książeczki. „To co da siłę” - powiedział do mamy. Bardzo sobie cenię tę książeczkę i przez cały czas ją czytam. Jest to także testament dla mnie.*

W procesie „zdrajców narodu i szpiegów na żołdzie amerykańskim” zapadły wyroki śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrze-



*Żołnierze 4 szwadronu 5 Brygady Wileńskiej AK („Inka” pierwsza z lewej). Białostoczczyzna, lato 1945.*

szenia Wolność i Niezawisłość, 1 marca 1951 roku wyroki wykonano. To właśnie ten dzień zamordowania komendy WiN z jej prezesem, ppłk. Łukaszem Cieplińskim „Pługiem” obchodzimy jako święto narodowe. Zachowały się grypsy ppłk. Cieplińskiego, pisane w mokotowskim więzieniu, adresowane do rodziny w ostatnich miesiącach życia.

*(...) Odbiorą mi tylko życie, ale to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Ojczyznę i jako*



*Żołnierze 4 szwadronu 5 Brygady Wileńskiej AK*

## **PAMIĘĆ NIE ZGINIE**

Żołnierzy II konspiracji niepodległościowej eliminowano nie tylko fizycznie – tych, którzy przeżyli represjonowano, inwigilowano, uniemożliwiając studiowanie, znalezienie pracy, dotyczyło to także ich rodzin, dzieci. Trwało to aż do początku lat 80. ubiegłego wieku. Komuniści próbowali także zatrzeć pamięć o Żołnierzach Niezlomnych poprzez stworzenie im „czarnej legendy”. Do dzisiaj są środowiska „nasycone” przekonaniem o skazach na ich żołnierskiej niezłomności.

*człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej, niż kiedykolwiek, że Idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście. (...).*

*Matka Boża ukoj Wasz ból. Żalę się jednocześnie przed Chrystusem, że każe mi ginąć w tych warunkach, a nie na polu chwały. Że zrobiono ze mnie zbrodniarza i zdrajcę...*

*Widzisz Wisienko, zrobili ze mnie bandytę i nie pozwalają mi tego wyjaśnić”. To wszystko kłamstwo. Żalę się przed Bogiem, Tobą i Andrzejkiem (synkiem urodzony w 1947 roku – przypomnienie aut.). Żyję tylko dlatego, aby Ciebie raz jeszcze zobaczyć. Bogu dziękuję, że dał mi tak dobrą żonę. Wierzę, że Andrzejka wychowasz na dobrego Polaka i katolika. Bądź mężna. To dla Boga i Polski. Mnie żal tylko Was. Przebacz, ja nie mogłem inaczej żyć.*

*Andrzejku! Pamiętaj, że istnieją tylko trzy świętości: Bóg, Ojczyzna i Matka. (...) Widzisz Synku – z Mamusią modliliśmy się zawsze, byś wyrósł ku chwale idei Chrystusowej, na użytek Ojczyźnie i nam na pociechę. Chciałem służyć Tobie swoim doświadczeniem. Niestety to może moje ostatnie do Ciebie słowa. Do serca Cię tulę i błogosławię. Bóg z Tobą.*

Jak w dobrze sprawdzonych metodach czasów stalinowskich ludzi, którzy oddali swoje młode lata i życie za Ojczyznę próbuje dzielić się na lepszych i gorszych. W szkołach deprecjonuje się ich wybory, a nauczyciel z pozycji wygodnej kanapy rozważa, kto zasługuje na pamięć, a kto nie.

Na szczęście coraz więcej młodych ludzi, różnego rodzaju stowarzyszeń i organizacji dba o prawdę historyczną i godną pamięć. Żołnierze Niezlomni stają się patronami drużyn harcerskich i jednostek Wojsk Obrony Terytorialnej. Sądy w wolnej Polsce, już po 1989 roku, unieważniły haniebne wyroki śmierci wydane przez komunistyczny wymiar sprawiedliwości.

3 maja 2007 roku prezydent Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie ppłk. Łukasza Cieplińskiego najwyższym polskim odznaczeniem, Orderem Orła Białego. To z inicjatywy prezydenta Kaczyńskiego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2011 roku ustanowił 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Żołnierzom Niezlomnych i ich rodzinom przywracana jest pamięć i honor.

*Korzystałem z książki  
Joanny Wieliczka-Szarkowej  
„Żołnierze Wyklęci. Niezlomni bohaterowie”,  
wyd. AA s.c., Kraków, 2013.  
(M. Rz.)*

# Błogosławieństwo rachunku sumienia

Rachunek sumienia to przejaw inteligencji moralnej, czyli zdolności do odróżniania tych zachowań, które są przejawem miłości i prowadzą mnie do rozwoju oraz radości, od tych zachowań, które są przejawem moich słabości czy grzechów i prowadzą do rozczarowania, krzywd i cierpienia.

Korzystanie z wrażliwości moralnej to korzystanie z Bożej mądrości, dzięki której ratujemy sobie życie doczesne i wieczne. Rachunek sumienia jest dla tych, którzy są realistami i nie uciekają od prawdy o sobie i swoich sposobach postępowania.

## PO CO NAM RACHUNEK SUMIENIA?

Rachunek sumienia to poznanie prawdy, która wyzwala z iluzji, z bezrefleksyjnego sposobu życia. To poznanie prawdy, dzięki której mogę stawać się coraz bardziej Bożą, czyli najpiękniejszą wersją siebie. Rachunek sumienia to podstawowa forma modlitwy, bo spotkanie z samym sobą w obliczu Boga, który pomaga mi nie tylko odkryć prawdę o moich grzechach, ale który pomaga mi przyjąć tę prawdę z miłością i nadzieją na przemianę siebie, na dorastanie do świętości.

## NA CZYM POLEGA MAŁŻEŃSKI RACHUNEK SUMIENIA?

Od momentu zawarcia sakramentu małżeństwa głównym kryterium rachunku sumienia powinno być wypełnianie przysięgi małżeńskiej i rodzicielskiej. Od dnia ślubu to wierność złożonej przysiędze staje się podstawowym sposobem bycia wiernym Bogu, zasadom Dekalogu i własnemu sumieniu. Małżonkowie powinni rozliczać się przed Bogiem z tego, w jaki sposób wypełniają obowiązki męża czy żony i rodzica. Z tego powodu podstawowym narzędziem rachunku sumienia dla małżonków i rodziców powinien być tekst przysięgi małżeńskiej. Każde słowo w tej przysiędze ma swoje głębokie znaczenie i jest niezbędne.

## JAN N....

Przysięga małżeńska zaczyna się od słowa „ja”. To właśnie ja biorę ciebie za żonę czy za męża. „Ja” oznacza: „ja-człowiek”. Przysięgę małżeńską

może złożyć tylko ktoś, kto jest człowiekiem. Przysięga ta nie odnosi się ani do Boga ani do zwierząt. Słowo „ja” wskazuje, że jest to moja świadoma i dobrowolna decyzja. Nikt mnie do tego nie zmusza, ani nawet nie zachęca. To znaczy, że pełną niezależność w tym względzie pozostawia mi zarówno Bóg, jak i ludzie, wśród których żyję. Słowo „ja” oznacza również, że decyzję o małżeństwie podejmuje cały człowiek. Jest to decyzja, która promieniuje z całego człowieczeństwa i która angażuje całe człowieczeństwo: ciało, świadomość, emocje, sumienie, wolność, aspiracje, priorytety, sferę moralną, duchową i religijną. Oprócz słowa „ja” narzeczeni, którzy składają przysięgę małżeńską, dodają swoje imię. Poprzez wypowiedzenie swojego imienia każde z naręczonych publicznie deklaruje, że zna siebie – wiem, jakie są moje podstawowe cechy, jakie mam silne i słabsze strony, w jaki sposób myślę, jaka jest moja wrażliwość emocjonalna, moja historia, jakie są moje więzi z Bogiem, z samym sobą, z innymi ludźmi. Po ślubie małżonkowie nie mają prawa powiedzieć, że są zaskoczeni samym sobą, własnymi reakcjami na wymagania, jakie stawia przed nimi miłość małżeńska i rodzicielska. Tę przysięgę składałam ja – z moim imieniem i z moimi cechami. To „ja” uroczyście deklaruje, że na tyle wystarczająco znam siebie samego, iż nie tylko chcę, ale także potrafię aż do śmierci wypełnić przysięgę, którą składałam.

## ... BIORĘ...

Od momentu złożenia przysięgi małżeńskiej mąż bierze szczególną odpowiedzialność za los żony, a żona zobowiązuje się do przyjęcia na siebie podobnej odpowiedzialności w odniesieniu do męża. Słowo „biorę” oznacza przyjmowanie współmałżonka jako skarbu, który Bóg mi zawierza i dla którego mam być jak sejf, który chroni

żonę/męża wierną i nieodwołalną miłością. Od dnia ślubu małżonkowie podejmują odpowiedzialność za ich wspólny odtąd los – na dobre i na złe, bez żadnych ograniczeń czasowych, do końca życia doczesnego.

### ...CIEBIE N.N.,...

Składający przysięgę małżeńską bierze za żonę albo męża osobę drugiej płci i wypowiada imię tej osoby – NN. To oznacza, że dobrze poznał tę osobę – on tę konkretną kobietę, a ona tego konkretnego mężczyznę. Narzeczeni przed złożeniem przysięgi mają obowiązek na tyle dobrze się wzajemnie poznać, żeby dobrze znać podstawowe cechy tej drugiej osoby, jej historię, wychowanie, sumienie, hierarchię wartości, jej sposoby reagowania na stresy, stopień osobistej dojrzałości i wolności, sposób odnoszenia się do siebie, do Boga i do bliźniego.

### ... ZA MĘŻA/ZA ŻONĘ...

Wziąć kogoś za żonę lub za męża to uznać tę osobę za kogoś dla mnie absolutnie wyjątkowego. Wybrać kogoś na małżonka to zbudować z tą drugą osobą najsilniejszą, najbardziej intymną, czułą i trwałą więź, jaka może zaistnieć między mężczyzną a kobietą. Małżeństwo to najsilniejszy związek jaki istnieje. To związek oparty na miłości, która silniejsza jest od naszych słabości i od wszystkich przeciwności losu. Odtąd troska o więź z żoną czy mężem ma bezwzględne pierwszeństwo przed troską o ukochanych rodziców, rodzeństwo czy serdecznych przyjaciół. Wybór małżonka to jedna z najważniejszych decyzji w życiu doczesnym. Jedynie decyzje dotyczące naszych więzi z Bogiem i zasad moralnych, którymi się kierujemy, są jeszcze ważniejsze.

### ...I ŚLUBUJĘ CI...

Ślubować coś, czyli zobowiązać się do czegoś w nieodwołalny sposób, mogą jedynie ludzie wolni. Wolność oznacza, że dany człowiek nie kieruje się jakimś kawalkiem siebie, na przykład ciałem, instynktem, popędami czy emocjami, lecz kieruje się Dekalogiem, miłością, sumieniem, zdrowym rozsądkiem. Taki człowiek ma największą władzę we wszechświecie, czyli władzę nad samym sobą we wszystkich aspektach swego człowieczeństwa.

Jest panem samego siebie i własnego postępowania. Używa swojej wolności wyłącznie po to, aby kochać i by wiernie wypełniać podjęte zobowiązania.

### ...MIŁOŚĆ...

Miłość to podstawa małżeństwa. Wzorem dla tych, którzy decydują się na sakramentalne małżeństwo jest wyłącznie taka miłość, jakiej uczy Jezus i jaką On pierwszy nas ukochał. Chrystus, który umiłował Kościół tak, jak mąż ma kochać swoją żonę, a ona ma kochać męża, uczy nas miłości ofiarnej, bezwarunkowej i czulej, a jednocześnie miłości mądrej, czyli takiej, która wyraża się na różne sposoby, gdyż jej komunikowanie dostosowane jest do sytuacji i zachowania kochanej osoby. Miłość jakiej uczy Jezus jest miłością okazywaną, a nie deklarowaną. Kto kocha ten od świtu do nocy znajduje odpowiednie dla kochanej osoby słowa, gesty, czyny i inne znaki miłości. Małżonkowie ślubują sobie miłość aż tak ufną i intymną, że prowadzi ona do jedności ich ciał. Miłość sprawia, że oboje małżonkowie cieszą się tą drugą osobą w pełni, czyli w jej byciu kobietą lub mężczyzną, a także w jej niepowtarzalnej wrażliwości i specyficznych potrzebach związanych z dana płcią. Małżonkowie zawsze respektują fizjologiczną i emocjonalną specyfikę tej drugiej osoby. Wzajemna miłość wyklucza używanie małżonka jako środka do osiągnięcia własnych celów.

### ...WIERNOŚĆ I UCZCIWOŚĆ MAŁŻEŃSKA...

Wypełnienie przysięgi wierności dokonuje się przez to, że małżonkowie są lojalni wobec siebie nie tylko, gdy przebywają ze sobą twarzą w twarz, ale również wtedy, gdy kontaktują się z innymi ludźmi. Wierność oznacza wolność od nieczystych spojrzeń, myśli czy pragnień w odniesieniu do kogokolwiek. Oznacza także, że w sytuacjach konfliktowych ze światem zewnętrznym mąż i żona stoją po tej samej stronie i wspierają siebie nawzajem. Ewentualne kwestie sporne wyjaśniają sobie w cztery oczy. Niewierność przejawia się w mówieniu bez szacunku o współmałżonku do innych ludzi, na zdradzaniu jego sekretów czy opowiadaniu innym ludziom o małżeńskich sprawach intymnych, a także na podważaniu au-

torytetu męża czy żony. Najbardziej radykalną i skrajnie bolesną formą niewierności jest niewierność w sferze seksualnej. Zdrada małżeńska powoduje nieodwracalne zranienia. Narzeczeni ślubują sobie wierność we wszystkich wymiarach wspólnego życia, a nie tylko wierność cielesną i seksualną. Małżonkowie wykluczają intymną bliskość w relacjach z innymi ludźmi. Wykluczają romansowanie czy flirtowanie. Zachowują wierność wobec siebie w myśleniu i przeżywaniu. Są sobie nawzajem wierni w odniesieniu do zasad moralnych, którymi się kierują, a także w odniesieniu do hierarchii wartości, którą przyjęli za wspólną. Są sobie wierni w priorytetach, we wspólnym stylu życia, w solidarnym podejmowaniu ciężarów codzienności. Są sobie wierni w każdej sytuacji. Wierne trwanie przy małżonku jest dla nich zdecydowanie ważniejsze niż praca zawodowa, niż bycie przy rodzicach, a tym bardziej niż własne hobby, przyzwyczajenia czy kontakty koleżeńskie. Jeśli praca zawodowa, działalność społeczna, kontakty towarzyskie zagrożają wiernemu trwaniu przy małżonku, to z tego wszystkiego należy się natychmiast wycofać. Uczciwość małżeńska polega na bezwzględnej lojalności małżonków względem siebie nawzajem – w każdej sprawie. Wyklucza kłamstwo czy oszukiwanie małżonka w czymkolwiek. Zakłada wzajemną szczerotę oraz otwarte mówienie sobie nawzajem o tym co ewentualnie niepokoi jedną ze stron czy obie strony. Uczciwy mąż i uczciwa żona nie wykorzystują wiedzy o słabych stronach małżonka po to, by zadać ból. Szczególnie wrażliwi powinni być małżonkowie na uczciwość w sprawach najbardziej intymnych. Małżonkowie powinni szczerze mówić sobie o swoich potrzebach i pragnieniach, o tym co sprawia im radość, a co ich niepokoi. Nie powinni mieć podwójnego życia, ukrytych dochodów czy kontaktów z osobami, o których nie wie małżonek.

### **...ORAZ ŻE CIĘ NIE OPUSZCZĘ AŻ DO ŚMIERCI**

Miłość małżeńska jest bezwarunkowa i nieodwołalna. Małżonkowie ślubują sobie nawzajem, że z miłością będą odnosić się do siebie nawzajem zawsze i wszędzie, w dobrej i złej doli, aż do śmierci. Nie opuszczą siebie nawzajem w żadnej potrzebie, w zdrowiu i w chorobie, w radości i cierpieniu, w bogactwie i niedostatku. Kochający

się małżonkowie nie tylko wykluczają możliwość rozwodu, ale także opuszczenie żony czy męża na zasadzie dłuższego wyjazdu do pracy zawodowej czy zagranicę. Kochający mąż i kochająca żona wykluczają nie tylko zewnętrzne rozstanie, ale także wewnętrzną, duchową „emigrację”, czyli zamknięcie się we własnym świecie zainteresowań, pracy czy marzeń, żyjąc obok małżonka, a nie z nim i dla niego. Wyjątkową sytuacją rozstania na dłuższy czas może być jedynie separacja małżeńska i to wyłącznie w zupełnie skrajnych sytuacjach np. z konieczności obrony przed małżonkiem, który zdradza czy stosuje przemoc. Jednak także wtedy krzywdzona osoba pozostaje wierna przysiędze miłości, modli się za małżonka przeżywającego kryzys i jest gotowa na przyjęcie go z powrotem, gdy tylko ustąpi przyczyna separacji.

### **TAK MI DOPOMÓŻ, PANIE BOŻE W TRÓJCY JEDYNY I WSZYSCY ŚWIĘCI!**

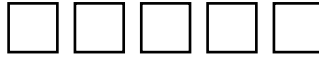
Ten ostatni element przysięgi małżeńskiej oznacza, że oboje narzeczeni, a później małżonkowie mają świadomość swoich ograniczeń i słabości. Uznają przed sobą nawzajem, że nie są Bogiem i że nie są miłością, ale że z pomocą Boga są w stanie kochać się aż tak mocno, że zaskoczą samych siebie. Okazywanie sobie na co dzień miłości wiernej, cierpliwej, ofiarnej, mądrej, czulej i płodnej możliwe jest tylko z pomocą Boga. Przysięga małżeńska zobowiązuje do trwania przy Bogu w Trójcy Jedynym. Z niej wynika troska męża i żony o wspólne wzrastanie w przyjaźni ze Stwórcą. Małżonkowie wierni złożonej przysiędze razem się modlą, razem czytają Biblię, razem przeżywają Eucharystię, razem korzystają z sakramentów, z rekolekcji, z pielgrzymek, razem uczestniczą w katolickich grupach formacyjnych. Razem zachwycają się świętymi małżeństwami, które Kościół beatyfikował. Nieustannie się nawracają, żyją zgodnie z Dekalogiem, ich największym pragnieniem jest wspólne dorastanie do świętości. Człowiek święty to z definicji ktoś, kto korzysta z pomocy Boga, bo żyje w Jego obecności.

*Opracowano na podstawie książki ks. Marka Dziewieckiego „Rachunek sumienia dla małżonków i rodziców w świetle przysięgi małżeńskiej” (U.B.)*

**Zabawa.1.**

W Uroczystość Trzech Króli, tradycja mówi o przybyciu do Dzieciątka Jezus trzech Mędrców, Królów, którzy przynieśli dary. Znajdź trzech identycznych królów a z rozsypanki wyrazów dowiesz się jakie dary przynieśli. Trzej Królowie przynieśli w darze Dzieciątku:

**T O Ł Z O**



**D Z I K A Ł D O**

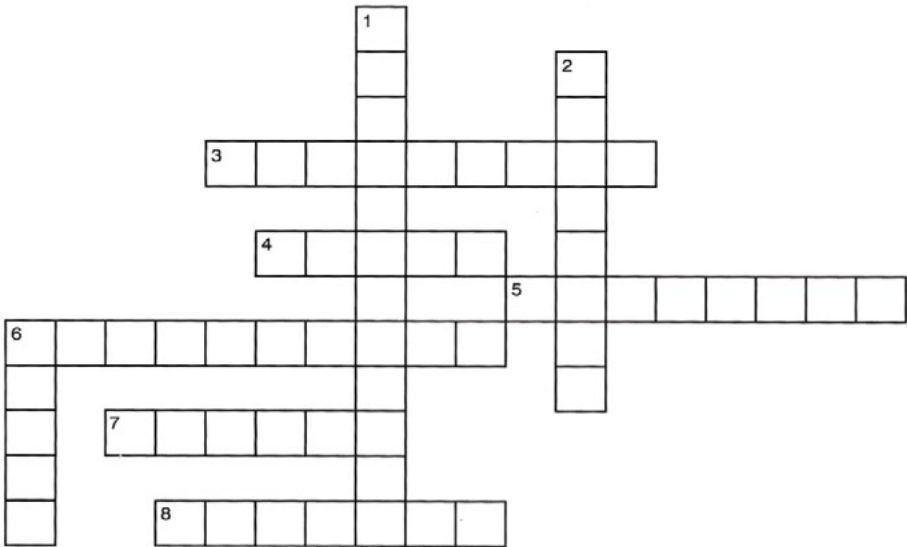


**R R E Ł M I**



**Zabawa.2.**

Rozwiąż krzyżówkę a dowiesz się jaki czas przeżywamy



**Poziomo:**

3. Popiół przypomina nam o \_\_\_\_\_ pokuty.
4. Posypując nam głowy popiołem, kapłan mówi: „Prochem jesteś i w \_\_\_\_\_ się obrócisz”
5. Środa Popielcowa to popularnie \_\_\_\_\_
6. Popiół zostaje \_\_\_\_\_ przed Mszą Świętą
7. W czasie Mszy Świętej \_\_\_\_\_ posypuje wiernym głowę popiołem.
8. Popiół robi się z gałązek \_\_\_\_\_ poświęconych w zeszłorocznej Niedzieli Palmowej

**Pionowo:**

1. Popiół przypomina nam o grzechu \_\_\_\_\_
2. W czasie Środy Popielcowej kapłan kropi popiół wodą \_\_\_\_\_
6. Środa Popielcowa jest pierwszym dniem Wielkiego \_\_\_\_\_



## Parafia św. Floriana w Kolbudach

ul. Wybickiego 34  
83-050 Kolbudy

godziny przyjęć kancelarii:  
czwartek 16.00 - 18.00  
sobota 08.00 - 10.00

tel. +48 58 682 73 36,  
e-mail: kolbudy@diecezja.gda.pl  
<http://www.parafiakolbudy.pl>

[https://www.facebook.com/  
ParafiaKolbudy](https://www.facebook.com/ParafiaKolbudy)

### Przyjaciele!!!

W tym trudnym czasie Pandemii  
zachęcamy do korzystania z materiałów  
katolickich dostępnych w mediach!

Zapraszamy na stronę internetową  
naszej parafii:

[www.parafiakolbudy.pl](http://www.parafiakolbudy.pl)

W dziale aktualności znajdziecie  
informacje nt. „Rekolekcji on-line”  
wraz ze szczegółowymi informacjami  
gdzie i jak można w nich  
uczestniczyć.

---

Archiwalne numery „Florianowych Nowin” dostępne są na stronie parafialnej w postaci plików PDF.

---

**Pismo „Florianowe Nowiny” redaguje zespół w składzie:**

Ewa Olesz, Urszula Bańka, Żaneta Wisowata, Beata i Sławomir  
Szpadzik, Bożena i Michał Rzepiak, ks. Paweł Borkowski  
kontakt tel.: 785-228-189  
e-mail: florianowenowiny@gmail.com

Zdjęcia oraz rysunki wykorzystane w druku pocho-  
dzą ze zbiorów własnych autorów oraz domeny publicznej.  
W razie uwag prosimy o kontakt z redakcją.

Wydano w nakładzie 100 szt. ze środków własnych parafii i wiernych,  
za zgodą i przy akceptacji ks. proboszcza Józefa Nowaka